

APOSTOLAT POLSKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Ks. Stanisław Flis, Orchard Lake, MI, USA, 2015

Imponujące były początki duszpasterstwa polonijnego w Stanach Zjednoczonych. Pierwsza polska parafia powstała w 1854 roku w Panna Maria, Texas, a później następne. Nikt do tej pory nie ustalił dokładnie ich liczby. Szacunkowo określa się, że było ich około 800. Uwzględniając także parafie mieszane z dużym udziałem emigrantów z Polski, np. polsko-litewskie, czy polsko-słowackie, to ta liczba wzrosnąć może nawet do około 1000. (1) Gdy do tego dodamy utworzenie w 1885 roku polskiego seminarium św. Cyryla i Metodego w Detroit, przeniesionego w 1909 roku do Orchard Lake oraz gorliwą pracę tysięcy polskich kapłanów i sióstr zakonnych, przepiękne polskie kościoły i zadbane polskie szkoły parafialne różnego stopnia, to rzeczywiście z dumą możemy patrzeć na to wielkie dzieło opieki religijnej polskiej emigracji.

Polskie parafie były wtedy bardzo tradycyjne, niemal wierną kopią parafii w kraju ojczystym. Zdaniem Józefa Chałasińskiego, który w latach trzydziestych ubiegłego stulecia przeprowadził badania socjologiczne w Południowym Chicago, „rola ówczesnych polskich parafii w psychice naszych emigrantów rozrosła się do rozmiarów tak wielkich, w jakich nie występowała wtedy nawet w najbardziej zapadłych wsiach w kraju. Parafia była dla nich symbolem wszystkiego, co było ich, a od czego musieli odejść. Mało wykształceni, biedni, często dyskryminowani przez inne narodowości, w swojej parafii, ze swoim księdzem i w swoim środowisku czuli się najlepiej, niejako u siebie. Traktowali je, jako część Ojczyzny, którą przenieśli na obcy kontynent.” (2) Dlatego tak chętnie budowali piękne kościoły i zakładali swoje parafie i później nie żalowali ofiar na ich utrzymanie. Liczba parafii wtedy ciągle rosła, proporcjonalnie do wzrostu emigracji.

Tworzeniu polskich parafii sprzyjał wtedy także typ osadnictwa naszych emigrantów oparty na zasadzie wspólnoty sąsiedzkiej i regionalnej. Dążyli oni do „swoich”, krewnych lub znajomych w nadziei, że uzyskają od nich niezbędną pomoc na początku. Osiedlali się w bliskim sąsiedztwie tworząc zwarte skupiska („getta etniczne”). To ułatwiało im organizowanie się i tworzenie własnych wspólnot parafialnych. Gdy stawały się zbyt duże liczebnie, wtedy dzielili je i tworzyli nowe. Dlatego dzisiaj możemy spotkać w dawnych polskich dzielnicach polskie kościoły w bliskiej odległości, niemal obok siebie.

W okresie międzywojennym emigracja z Polski zmalała. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, niektórzy nawet próbowali powrotu do ojczystego kraju. Sytuacji

tej nie zmieniła zasadniczo emigracja „żołnierska” po II-jej wojnie światowej, ani późniejsza emigracja „solidarnościowa”, czy z ostatnich lat. Ponadto pod koniec ubiegłego stulecia nasiliły się procesy dezintegracji i rozpraszania się Polonii, które trwają do dzisiaj. Nowi emigranci nie podążają już głównie do „swoich”, jak to było dawniej, lecz osiedlają się bardziej zgodnie ze swoimi aspiracjami i możliwościami. Nie wzmacniają przez to więzi Polonii z krajem ojczystym i jego kulturą. Pomimo tego, wielu badaczy podkreśla, że Polonia amerykańska jest obecnie dostatecznie zintegrowana ze społeczeństwem amerykańskim, ale nie jest „zdepolonizowana”. (3) Generalnie oparła się procesom asymilacyjnym i zachowała duży stopień więzi, jako grupa etniczna. Wśród badaczy utrzymuje się niemal powszechne przekonanie, że jest w tym wielka zasługa polskich parafii i prowadzonego w nich duszpasterstwa. Chociaż można też spotkać opinie przeciwne, że sprzyjało ono izolacji Polonii i hamowało jej rozwój.

Przy ocenie duszpasterstwa etnicznego należy pamiętać, że podstawowym jego celem jest pogłębienie, umocnienie i rozwój wiary migrantów, którzy jako „wykorzeni” ze swojego środowiska, przeżywają zwykle głęboki kryzys wiary. (4) Obok tej funkcji ściśle religijnej, duszpasterstwo migrantów pełni także funkcje dodatkowe: kulturozachowawczą, akulturacyjną i inkulturacyjną. Funkcje te wypełnia niejako „przy okazji”, a nie „przede wszystkim”, chociaż są one dla tego duszpasterstwa bardzo ważne. Dla wielu katolików, wychowanie religijne wyniesione z domu rodzinnego oraz tradycje i bogate dziedzictwo kulturowe, stanowi solidny, a niekiedy nawet jedyny fundament i oparcie dla ich wiary. Roztropne włączenie dziedzictwa duchowego emigrantów do tego duszpasterstwa sprawia, że jest w nim coś z ciepła oddalanej ojczyzny.

Aby jednak przesadna dbałość o zachowanie sfery kulturowej migrantów nie prowadziła do ciasnego etnicyzmu, co często temu duszpasterstwu się zarzuca, dlatego powinno ono pełnić także funkcję akulturacyjną i inkulturacyjną, czyli pomagać emigrantom zrozumieć miejscową kulturę oraz ułatwić im adaptację do nowego środowiska kościelnego i społecznego. Dzięki temu następuje otwarcie się emigrantów na miejscową społeczność i kulturę. Jest to tzw. funkcja integracyjna. Pełniąc ją, duszpasterstwo etniczne jest jakby specjalną drogą, która w zmienionych warunkach społeczno-kulturowych pozwala emigrantom wejść duchowo do innej społeczności oraz Kościoła lokalnego, przy jednoczesnym zachowaniu swej tożsamości. Ewangelizacja powinna przynieść im nie tylko uświęcenie i zbawienie, lecz także pomoc w odnowie całego porządku doczesnego. W tym drugim przypadku chodzi głównie o tzw. promocję ludzką. Ponieważ emigranci są ludźmi w pewnym sensie wydziedziczonymi z własnej ojczyzny, dlatego w obcym kraju sytuacja społeczna i kulturowa spycha ich na najniższy szczebel w strukturze społecznej. Dlatego Kościół zaleca, aby w ewangelizacji

migrantów podejmować starania w celu wyzwolenia ich z wszelkich ograniczeń moralnych, społecznych, kulturalnych, ekonomicznych i politycznych. (5) W praktyce chodzi o to, aby głoszenie Ewangelii harmonijnie łączyć ze stałą troską o poszanowanie godności migrantów, ochronę ich ludzkich i chrześcijańskich praw, poprawę warunków socjalnych, oświatę dla dzieci itd.

Obecna sytuacja Polonii amerykańskiej pod wieloma względami jest inna, niż dawniej. Stąd też załamuje się model tego duszpasterstwa oparty na sieci własnych, polskich parafii, które coraz częściej są zamykane lub łączone z innymi. Z tego powodu, z każdym rokiem zwiększa się liczba naszych rodaków, którzy są poza ich zasięgiem. Podobnie możemy powiedzieć o nowej emigracji, która osiedla się w różnych miejscowościach, w których często nie ma polskich parafii. To wskazuje na kryzys tego duszpasterstwa opartego na sieci własnych parafii. Powinien on być zmodyfikowany i poszerzony. O ile w dawnym duszpasterstwie migrantów podstawową strukturą organizacyjną była polska parafia i własny duszpasterz, o tyle w obecnej sytuacji, przy dużej migracji wewnętrznej ludności, na czoło wysuwa się rola polskiego kapłana, który może podążać za „swoimi”. Obecne przepisy prawa kościelnego pozwalają na tworzenia takiego duszpasterstwa w oparciu o parafie terytorialne, wieloetniczne. Biskup może mianować jednego z księży parafialnych duszpasterzem wskazanej grupy etnicznej na określonym terytorium. Forma i zakres tego duszpasterstwa powinna być dostosowana do potrzeb i oczekiwań wiernych. Niekiedy jest to tylko niezbędne uzupełnienie duszpasterstwa ogólnego prowadzonego w parafiach terytorialnych. Praktyka taka jest stosowana w wielu diecezjach. Niekiedy chodzi tylko o jej upowszechnienie.

W przeszłości lansowany był pogląd, że parafie etniczne są tylko przejściową formą duszpasterstwa, dostosowaną do potrzeb pierwszego i ewentualnie drugiego pokolenia emigrantów. Ostatecznie jednak przeważyło stanowisko poparte przez oficjalne dokumenty Stolicy Apostolskiej, że duszpasterstwa tego nie można zacieśniać tylko do dwóch pierwszych pokoleń emigrantów, lecz powinno być ono świadczone wobec wszystkich, którzy takiego duszpasterstwa oczekują, bez względu na czas pobytu na emigracji. Nie może ono podlegać żadnym ograniczeniom administracyjnym. (6) Duszpasterstwo migrantów nie jest czymś zupełnie wyjątkowym, czy też pewnego rodzaju „przywilejem”, który Kościół świadczy wobec migrantów, bo ma taką chęć lub dobrą wolę, ale nie musi tego robić ze swej istoty. Jest ono jedną z form duszpasterstwa ogólnego i posługuje się jego metodami, chociaż ma też swoją specyfikę.

Niekiedy obowiązek zapewnienia każdej grupie etnicznej ich własnych duszpasterzy jest dla miejscowego biskupa zbyt trudny do wypełnienia, zwłaszcza przy spadku powołań kapłańskich i zakonnych. (7) Dlatego Stolica Apostolska w swych

wytycznych przypomina, że obowiązek ten ciąży nie tylko na Kościele w kraju, do którego przybywają imigranci, lecz także w kraju, z którego oni pochodzą. Oba te Kościoły są zobowiązane do współpracy i zapewnienia odpowiedniej opieki duszpasterskiej emigrantom. (8)

Polonia amerykańska jest w wyjątkowo dobrej sytuacji pod tym względem. Ma swoje seminarium duchowne św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake, które zawsze przyjmowało kandydatów miejscowych, głównie z rodzin polonijnych oraz bezpośrednio przyjezdnych z Polski. W ostatnich latach, gdy w Ameryce odczuwany jest brak powołań, do seminarium w Orchard Lake przybywają niemal tylko seminarzyści z Polski. (9) Część formacji i studiów odbywają w seminariach w Polsce, a resztę w Orchard Lake. W czasie studiów poznają diecezje, w których zamierzają pracować. O nich mówi się, że są podwójnie wartościowi, ponieważ dobrze znają język polski i angielski, oraz dziedzictwo Kościoła w Polsce i Stanach Zjednoczonych. Jednym słowem, są dobrze przygotowani do pracy wśród Polonii i w każdej innej parafii. (10)

Oprócz zamykania polskich parafii lub łączenia ich z innymi, co jest bardzo widoczne i boleśnie przeżywane przez wiernych, wiele polskich parafii uległo całkowitej asymilacji i dzisiaj przestały być traktowane, jako polskie. Gdyby przyjąć, jako kryterium używanie języka polskiego w duszpasterstwie i liturgii, to obecnie jest w Stanach Zjednoczonych już tylko około 250-300 polskich parafii. Dane te zostały zaczerpnięte z Polsko Amerykańskiego Centrum Liturgicznego, które wydaje mszałik *Pan z Wami* w języku polskim i polsko-angielskim, powszechnie zamawiany przez polskie parafie. Każdego roku rezygnuje z jego prenumeraty około 10-12 polskich parafii. (11) To wskazuje na tempo i zakres tych przemian, chociaż nie rozstrzyga o ich tożsamości. Przy braku innych, pogłębionych badań w skali całego kraju, jest to jednak wskaźnik ważny.

Zamykanie parafii lub łączenie z innymi jest ostatnio bardzo powszechne w Kościele amerykańskim. Dotyczy to nie tylko polskich parafii. Nie wnikając głębiej w przyczyny i ocenę tego zjawiska, dla wiernych jest to sytuacja trudna, zwłaszcza gdy nie są do tego dostatecznie przygotowani. Wprawdzie przed zamknięciem tych parafiiach zwykle pozostaje przy nich tylko garstka wiernych i zazwyczaj są to ludzie starsi, to jednak nie można lekceważyć ich odczuć i przywiązani do „swojego” kapłana i kościoła. Wielu z nich z trudem lub niechęcią integrują się z nową parafią, którą im polecono lub do której ich kościół został przyłączony. Czasami z tego powodu odchodzą od Kościoła i tracą wiarę. Najgorzej są przyjmowane sytuacje, gdy ich kościół, który z wielkim trudem budowali i utrzymywali, później jest sprzedawany i przeznaczany na cele nireligijne lub pozostawiony bez żadnego zabezpieczenia i opieki, niszczone. To prawda, że często garstka wiernych nie potrafi utrzymać tych kościołów, to jednak czy zamykanie tych

parafii lub łączenie z innymi jest jedynym i najlepszym rozwiązaniem? Wydaje się, że tych zmian administracyjnych nie można też usprawiedliwiać tylko brakiem księży i kryzysem powołań kapłańskich. Czasami są one konieczne i także bardzo trudne do przeprowadzenia dla administracji kościelnej. Jednak w tym wszystkim nie może zabraknąć troski duszpasterskiej i łagodzenia negatywnych przeżyć i odczuć wiernych.

Apostolat Polski w Stanach Zjednoczonych ma powody do chluby, bo imponujące są jego dokonania w przeszłości. Jednak obecna sytuacja Polonii amerykańskiej, poddana różnym procesom przemian kulturowo-społecznych, wydaje się być trudna i może budzić wiele obaw. Są to wezwania, które powinien podjąć Apostolat Polski w tym kraju i na nowo ukazać program pracy duszpasterskiej wśród polskich imigrantów, uwzględniając obecne uwarunkowania i możliwości, obejmując wszystkich potrzebujących takiej opieki i nie wykluczając nikogo. Są to wezwania, które należy podjąć dla dobra Polonii i Kościoła, a także dla Polski i Stanów Zjednoczonych. Biskupi polscy zebrani na konferencji w Orchard Lake w 1976 roku pod przewodnictwem ks. Kardynała Karola Wojtyły powiedzieli, że „Polonia jest ważna dla Polski, tak jak Polska jest ważna dla Polonii, że są one sobie wzajemnie potrzebne”. (12) Te słowa w pełni można odnieść także do Polonii i Stanów Zjednoczonych oraz do Kościoła w obu tych krajach.

-
1. Kruszk W., *Histoya polska w Ameryce, Milwaukee, WI, 1905-1908*, t. I-XIII; *Statystyka Polska z całych Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki*, Chicago, IL. 1930. cz. I, s. 34; Maksymik A., *Parafie polskie w Stanach Zjednoczonych*. Sodalis. R. 1946-1948; Peszkowski Z, *List of Polish Roman Catholic Parishes in the United States*. W: Sacrum Poloniae Millenium, Rzym, t. 6:1959, s. 255-369; *The Polish American Parishes*, Orchard Lake, MI 1963, p.18-25; Wiśniowski R., *Listed as Polish parishes In the Official Catholic Directory – 1966*; Flis S., *Parafie polonijne*, Orchard Lake Good News, Fall 1998, s. 11-19.
 2. Chałasiński J., *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w Ameryce*. Studium dzielnicy polskiej w południowym Chicago. *Nadbitka: Przegląd Socjologiczny*. 3(1935)639-640.
 3. Rokicki J., *Więź społeczna a zmiana kultury*. Studium dynamiki polskiej zbiorowości etnicznej w USA, Wrocław 1992, s.67-68.
 4. *Evangelii nuntiandi*, nr 21-22, 54.
 5. *Evangelii nuntiandi*, nr 31.
 6. *Konstytucja Apostolska o Duchowej Opiece nad Migrantami*. *Studia Polonijne*. T. 4, Lublin 1981, s. 15-58; *People on the Move. A Compendium of Church Documents on the Pastoral Concern for Migrants and Refugees*. Bishops' Committee on Migration National Conference of Catholic Bishops. Washington 1988; *One Family Under God*, U.S. Bishops' Office for the Pastoral Care of Migrants and Refugees; *Who Are My Sisters and Brothers?* U.S. Bishops' Office for the Pastoral Care of Migrants and Refugees; *A Challenge to Solidarity*.
 7. Flis, S., *Kryzys powołań religijnych w Stanach Zjednoczonych*. *Collectanea Theologica*, styczeń 1991; tenże, *Powołania w Polsce i USA*. Orchard Lake Good News, Fall 1994, s. 7-15.

8. Konstytucja Apostolska *Exsul familia*, AAS 44:1952, s. 649-704; Instrukcja *De pastoralis migratorum cura*, AAS 61:1969, s. 614-643; *Normae et facultates pro maritimum atque navigantium spiritualis cura gerenda*, AAS 69:1977, s. 737-746.
9. Flis S., *Pamiętne sympozja – 1976, 1992*, Orchard Lake Good News, Fall 1997
10. Flis S., *Wychowankowie Orchard Lake*, Orchard Lake Good News, Fall 1994, s. 16-24; Fall 1995, s.19-28
11. Flis S., *Duszpasterstwo polonijne w Stanach Zjednoczonych*, Orchard Lake Good News, Fall 1995, s. 11-18.
W 2014 roku mszalik *Pan z Wami* zamawiało 252 parafie w USA i 49 parafii w Kanadzie. Każdego roku rezygnuje z prenumeraty tego mszalika około 10-12 parafii. Powodem jest zamknięcie parafii lub połączenie jej z inną albo śmierć polskiego kapłana i trudności przy nominacji jego następcy.
12. *Wnioski z Konferencji Biskupów Polskich w Orchard Lake, 14.VIII. 1976*, Orchard Lake Good News, Winter 1997, s.7.

STRESZCZENIE:

During the latter part of the 19th c. a large immigration to the United States for economic reasons necessitated pastoral care of Polonia. The first Polish parish was founded in 1854 at Panna Maria, Texas, and other parishes followed. It is estimated that there were approximately 800 parishes. During the period between the wars, WWI and WWII, immigration from Poland declined and new Polish parishes ceased to open. Similarly, immigration following WWII and in the past several years has failed to change the situation. In addition, the processes of integration and disintegration among older Polonian groups caused a crisis in pastoral care of Polonia within a network of Polish parishes. Currently, there are no more than 300 parishes. This process of decline continues and probably will not change because emigration from Poland to the United States during the last few years has not been large. The signs of cultural-social change as well as the crisis of pastoral care in Polonia based on personal-ethnic parishes, challenges the Polish Apostolate in the United States to deeper pastoral reflection and a search for new ways to serve. One solution is to organize pastoral care in territorial parishes as well as developing the apostolate with lay ecclesial ministers. The life situation of Polish Americans now is different, therefore, the Polish Apostolate in the United States ought to take that into consideration and adapt pastoral practices accordingly.